



ZIEMIA CIESZYŃSKA

wierszem malowana

BIBLIOTEKA MIEJSKA W CIESZYNIE 2004

ZIEMIA CIESZYŃSKA WERSZEM MALOWANA

zbiór utworów poetyckich
laureatów międzynarodowych konkursów
organizowanych przez Bibliotekę Miejską w Cieszynie
w latach 2001 – 2004

**Biblioteka Miejska w Cieszynie
2004**

Opracowanie:

Izabela Kula
Magdalena Strządała

Projekt okładki:

Hanna Gawlas

Ilustracje:

W publikacji wykorzystano logo kolejnych edycji festiwalu „Skarby z cieszyńskiej trówy” za lata 2001-2004 oraz rysunki Jadwigi Papiernik

Wydawca:

Biblioteka Miejska
43 – 400 Cieszyn
ul. Głęboka 15
tel./fax 0048 33 8520710
e-mail: biblioteka@um.cieszyn.pl
www.biblioteka.cieszyn.pl, www.um.cieszyn.pl

Druk:

Oficyna Drukarsko-Wydawnicza AKANT
43 - 400 Cieszyn
ul. Kraszewskiego 9
tel. 0048 33 8522650
e-mail: poczta@akant-druk.bazafirm.pl
www.akant.cieszyn.pl

ISBN 83-915660-5-6



Tomik wierszy wydano przy pomocy środków budżetowych
Samorządu Województwa Śląskiego

WSTĘP

Moja Ziemia

Ziemi Cieszyńskiej

Moja Ziemia mówi do mnie

modlitwą kapliczki
kwitnącej wśród pól

znojnym psalmem dróg
znających trud wędrówki

pokorną piosnką ptaków
pątników niebieskich

pogodną pieśnią gór
dostojnych jak księgi

beztroskim śmiechem strumieni
biegnących w radość

steraną opowieścią chat
wtulonych w przeszłość

miłością ludzi
którzy odeszli w pamięć

mądrością ziemi
dojrzałej prawdą
zmartwychwstania

Moja Ziemia
ukryta w moim sercu
wciąż uczy mnie
kim jestem

/Beata Sabath/

Tak, piękna jest nasza Ziemia Cieszyńska. I nic dziwnego, wszak, według legendy, ponoć z Bożego uśmiechu została stworzona. Dlatego nieodmiennie raduje i zachwyca pogodą zarówno swoich rozległych, malowniczych pejzaży, jak i serc mieszkających tu ludzi. To właśnie w nich, w najskrytszych tajnikach urzeczonej duszy, bogactwo krajobrazów oraz wartości tradycji, historii i kultury Ziemi Cieszyńskiej rozkwitają podziwem, szacunkiem i miłością do naszej ojcowizny, do duchowego i materialnego dziedzictwa regionu.

I wielu było w dziejach Śląska Cieszyńskiego twórców, którzy z pokorą stawali przed obliczem tej Ziemi, aby wyśpiewać, wymalować barwami wzruszonego słowa jej piękno. Ich dzieła, poczynawszy od tych najdawniej-

szych, XVIII-wiecznych, poprzez wiersze naszego „nadolziańskiego Mickiewicza” – Jana Kubisza, aż po utwory współczesne odnaleźć można w licznych tomikach poezji, autorskich wydawnictwach książkowych oraz, m.in., w obszernym wyborze pt. „Znów minie wiek...” Antologia literatury nadolziańskiej Leona Miękiły, która ukazała się w Cieszynie w 2001 r.

W tę tradycję publikowania utworów tematycznie związanych ze Śląskiem Cieszyńskim wpisuje się również niniejszy zbiór, wydany przez Bibliotekę Miejską w Cieszynie. Zawiera on najpiękniejsze spośród ponad 120 prac, będących pokłosiem międzynarodowych konkursów poetyckich, organizowanych przez tę księżnicę. „Granica”, „Ziemia Cieszyńska – moja mała Ojczyzna”, „Ziemia Cieszyńska – kraj lat dziecięcych” oraz „Spojrzenie przeszłości – zabytki Ziemi Cieszyńskiej” – takie były tematy czterech kolejnych edycji konkursu, jakie odbywały się w latach 2001 – 2004.

Autorzy nadesłanych na nie utworów, wywodzący się nie tylko ze Śląska Cieszyńskiego, ale także z innych regionów Polski, a nawet Europy, dzielili się swą liryczną refleksją, wyrażoną w języku polskim i czeskim, nie zabrakło też wierszy napisanych gwarą.

Jury, skupiające przedstawicieli środowisk twórczych z obu stron Olzy, m.in. autorów tej miary co Wilhelm Przeczek czy Lucyna Przeczek-Waszkowa, co roku z radością pochylało się nad poetyckimi strofami, ażeby odnajdywać wśród nich pełne uroku liryczne portrety Ziemi Cieszyńskiej, zrodzone z oryginalnej metafory i głębi rozmiłowanego serca. Prawdziwe literackie „perłki”.

No cóż, nieprzypadkowo owe konkursy poetyckie odbywają się zawsze we wrześniu, w ramach dorocznego, cieszyńskiego festiwalu sztuk „Skarby z cieszyńskiej trówy”. A wiadomo przecież, że w owych drewnianych, malowanych skrzyniach nasi przodkowie przechowywali to, co najcenniejsze, mające dla nich wartość szczególną.

Podnieśmy zatem wieko tej wielobarwnej poetyckiej trówy. Wsłuchajmy się w urzeczone słowa, które otwierają przed nami Ziemię Cieszyńską niczym wspaniałą, piękną, mądrą i drogocenną księgę, byśmy uczyli się ją poznawać i szanować, abyśmy mogli zrozumieć i ukochać te wartości, które pragnie nam ona przekazać. Bowiem to właśnie rodzinna ziemia kształtuje naszą tożsamość i godność. Rzeźbi serce i twarz.

Przewodnicząca jury
Beata Sabath

GRANICA

I EDYCJA KONKURSU JEDNEGO WIERSZA



SKARBY Z CIESZYŃSKIEJ TRÓWAŁY 2001

LAUREACI KONKURSU:

I miejsce:

Stanisław Józef Malinowski godło „**Rubież**”
za utwór *Psalm o bezgranicznym miejscu*

II miejsce:

Libor Martinek godło „**Polonofil**”
za utwór *Tráva*

III miejsce:

Rafał Świc godło „**2 - limes**”
za utwór *po drugiej stronie granicy*

Wyróżnienia:

Michał Bukowski godło „**Rako**”
za utwór *niepodległość*

Anna Mazur godło „**Brzoza**”
za utwór *Dwa światy*

Lech Przeczek godło „**777**”
za utwór *Volba*

Lucyna Przeczek-Waszkowa godło „**Dwanaście**”
za utwór bez tytułu

Stanisław Józef Malinowski

Psalm o bezgranicznym miejscu

Nad wodami wspólnej rzeki
chodziliśmy
ciesząc się zawsze
miłością spotkania.

A drzewa w naszej krainie
powtarzały echem
radości nasze.

Ponad niewolą szarych dni
pieśni górują między brzegami.
Cóż zgnębić zdoła jasną dolinę?

Nad mostem jeszcze anioł uśmiecha się
skrzydlatym słowem.

To samo słońce i ptaków śpiew
warkoczem ziół splata nas.

Stary smak miodu
bursztynem już osiadł w pamięci
i cieszy.

Na źródle więc witam to odnalezienie
i błogosławię gościnnie.

Nad wodami szum błogosławię
co ucisza zgiełk w sercu.

Ostatni mrok jak smok pękł
bezgranicznie.

Libor Martinek

Tráva

Januszi Wójcikovi

A třeba se ještě jednou v létě podívám
do Dolního Údolí u Zlatých Hor
kterému jsem v létě zachovával věrnost
učil se pokoře a odpovědnosti za jiné

Byl začátek července
ale nikdo nezkrátil vlasy trávě
jež milosrdně zarůstala pohraniční hřbitůvek
o svátcích navštěvovaný místními
i lidmi s cestovním pasem

Tráva se tehdy vlnila
do rytmu tančícího vánku
tichou poštou ranní rosy
šly po stéblech zvěsti
že přijdu hned po svítání skosit
louku do letního šatu

Voněla mlíčím pampelišek

Jsi travičko naší sestrou
věčnou vůlí k obnově života
svobodná laskavá a zdravá
nemáš potíže s identitou

Jednou i já splynu s tebou

Rafał Świc

po drugiej stronie granicy

wystarczy przekroczyć granicę
granicę codziennych słabości
granicę błahych potrzeb i oczekiwań
żeby zrozumieć

po drugiej stronie granicy
jak po drugiej stronie lustra
są nasze odbicia

granica nie wyznacza kresu
granica jest początkiem
od niej zaczyna się inny
ten sam
świat

w naszych myślach
słowach
są różnice
widoczne
zauważalne na pierwszy rzut oka

zbyt wyraziste
żeby można w nie było uwierzyć

nie wolno rezygnować
odchodząc
można stracić coś
czego nawet
nie zdążyło się
dotknąć

warto przekroczyć granicę
choćby po to
żeby uświadomić sobie
że słońce
jest wszędzie to samo
drzewa wszędzie dają cień
a woda z dwóch górskich strumieni
równie szybko
gasi pragnienie

warto przekroczyć granicę
poza nią
piękno
podarowane nam
naturalne i czyste
można podziwiać
bezgranicznie

warto przekroczyć granicę
którą jesteśmy oddzieleni
od nas samych

warto przekroczyć
granicę
kompleksów i uprzedzeń
żeby się przekonać
jak bardzo
jesteśmy do siebie podobni

Michał Bukowski

niepodległość

nasza wioska ogłosiła niepodległość

na prezydenta wybraliśmy wójta
oznaczaliśmy granice
i wydaliśmy paszporty

„kto nielegalnie przebywa...”
i tak dalej –
nareszcie będzie porządek

dla pełnej jasności
Jasia pozbawiliśmy obywatelstwa:
matka z innego województwa,
więc wiadomo, że nie nasz

nieżyczliwi dziennikarze piszą,
że zbiory u nas słabe

odmówiliśmy im wizy –

za szkalowanie

Anna Mazur

Dwa światy

zobaczę jak przechodzisz
na drugą stronę

uniosę swoją sukienkę
i pójdę twoim śladem

nasz sen będzie jak
odwieczne szemranie wody

Lech Przeczek

Volba

Spoutaný pochybnostmi
zmítáš se
v bouři neklidu
Ulita odlišnosti
přináší zmatek

Klikatá stezka
vede k hranicím
třinacté komnaty

V dálce se vznáší
příslib světla

Lucyna Przeczek-Waszkowa

/bez tytułu/

schylam się
pokornie proszę
taflę wody
daj odbicie
wczorajsze
sprzed wielu lat
wąsać się
jeszcze raz
z miłością pod pachą
odbicie faluje
mój obraz rozplywa się
w coraz większych kołach
maczam ręce w wodzie
przelewam mętną wodę
wybieram się po słowach
w podróż bez paszportu
przyzwyczałam się
coraz bardziej gra
nic
a
jednak w duszy czuję nazwę miasta
dam się ponieść falom
z brzegu na brzeg
rzucę słowa
uparcie wrócą echem
przygarnę je z powrotem
wyrosły ze mną
dobrze je rozumiem

ZIEMIA CIESZYŃSKA MOJA MAŁA OJCZYZNA

II EDYCJA
KONKURSU JEDNEGO WIERSZA



SKARBY Z CIESZYŃSKIEJ TRÓWY
2002

LAUREACI KONKURSU:

I miejsce:

nie przyznano

II miejsce:

Michał Bukowski godło „Noc w Cieszynie”
za utwór *noc*

Urszula Stefania Korzonek godło „Róża”
za utwór *W pamiętniku babci*

III miejsce:

Libor Martinek godło „Sabi”
za utwór *Piskořov*

Lech Przeczek godło „XYZ”
za utwór *Těšínská jablíčka*

Wyróżnienia:

Dariusz Barski godło „Cieszyniok”
za utwór *Tryptyk cieszyński*

Irena Elżbieta Suchy godło „Penelopa-Plaut”
za utwór bez tytułu

Małgorzata Szarzec godło „Mag”
za utwór *Tylko w tej krainie*

Anna Więzik godło „Klio”
za utwór *Zaduszkowa zaduma*

Henryk Żabicki godło „Górnik”
za utwór *ziemia moja*

Nagroda publiczności:

Alicja Kubera godło „Lizi”
za utwór *Nikaj indzi...*

Michał Bukowski

NOC

w pojemnym brzuchu nocy
bulgoczą uczynki i myśli

porzucone przez dzień poprzedni
niczym niepotrzebne przedmioty
przy przewodach

w błyszczących ślepiach nocy
odbijają się żądze i emocje

co żyły zbyt krótko, zgaszone przez zmrok
niczym świeca w kościele
po wyjściu wiernych

szczęśliwe zęby nocy
zgrzytają krokami zapóźnionych przechodniów

niosących zapóźnione zaszłości
w zaspane domy

od jutra na nowo

odżyją uczynki i myśli
emocje i żądze
z przedwczoraj i sprzed stu lat

ożywią zaspane domy
zapóźnione zaszłości
zamienią w kolejne nadzieje

na kolejny dzień

Urszula Stefania Korzonek

W pamiętniku babci

W pamiętniku Babci
Na wiosennej stronie
Listek „Cieszynianki”
- zasuszony na szczęście

Ostrożnie –
Mówi Babcia
To kawał życia
I Milczy
Zapatrzona w magię

Rodzinnych stron

Libor Martinek

Piskořov

Večer se utopil
vzduchem se nese skřípót vrat
z komínů se vznáší kouř
věnce horských chat

Lech Przeczek

Těšínská jablíčka

Pomalinku sládnou
kyselá jablíčka
úsměvů
ze stromů
nesplněné touhy
na levém na pravém
břehu
modré nitky řeky

Zas někdy
těším se
Opravdu
těší mě
Propletené dlaně
v Těšíně
w Cieszynie

Dariusz Barski

Tryptyk cieszyński

Rotunda – Wiara
Z wielu drobnych kamieni
jeden powstał kamień
dla obrony i chwały
 Wnętrze ciszą niezmiennie
 wbrew temu co świat skowycze
 płomień który łączy kamienie zapłonie
 gdy twoją wiarę skruszą na popiół i wyśmieją

Wieża Piastowska – Nadzieja
Jak korona ponad koronami
wieża wzbija się ku niebu
wbrew beznadziejności
 Na wzgórzu ponad miastem
 skąd wzrok dotyka krawędzi
 wieża niczym nadzieja bierze na ramiona
 gdy serce masz pokaleczone o chwile niehumanitarnej nędzy

Studnia Trzech Braci – Miłość
Cichy szelest źródła
płynie w najdalsze zakątki
aby ludzi pozbić zagubionych
 Sercem miasta się stało
 źródło które sięga głęboko
 jak święta chrzcielnica miłością skrapia
 każdą samotność która nie chce być samotnością

- - - - -

O poranku przejrzystym
Bóg uczynił tę ziemię
i zostawił w niej rosę Swojego uśmiechu

Irena Elżbieta Suchy

/bez tytułu/

Ziemio Cieszyńska
Za Tobą tęsknię
Bo jesteś mi bliska
Piękna moja
 Ziemio Ojczysta

Z uśmiechu Boga jesteś
Dlategoś taka piękna
Z marzenia jego powstała
Tobie niech będzie chwała!

Gdy wracam z daleka
Stęskniona za Tobą
Odkrywam na nowo uroki Twe
Te tak znajome
I te nieznanne
Ukryte gdzieś we mgle.

Tu Beskidów szczyty
Echo powtarzają
Tu się na polach owce wypasają
Potoczki szumią swoje śpiewki

Tu ludzie pracują
Tu się kochają
I w sercu Boga mają

Na strunach uczuć
Bogatyh w treści
Słucham o Tobie opowieści
Odkrywam znów na nowo
Szczegóły z historii –
I jestem tego pewna
Możesz błyszczeć w Glorii.

Ziemio ma urocza
Pieszczę Ciebie w sercu
Teraz i po wsze czasy
Bo jesteś moją Ziemią
Ziemią – pełną krasy.

Małgorzata Szarzec

Tylko w tej krainie

Kiedy ugniata
Coś serce
Lubi się je leczyć
Dobrymi okruszkami
Z pamięci miłującej
Szare gołębie
Wtedy przynoszą
Obrazy
Nieba
Bardziej niebieskiego
Niż lazuruowe wybrzeże
Starego pochylonego płotu
Wyglądającego przyzwoicie
A gdyby wyglądało inaczej
Byłoby to nie na miejscu
Sarny przychodzącej
Pod same drzwi
Złotych łąków
Pachnących chlebem
I snów
Które nawiedzają sprawiedliwych

Tylko w tej krainie
Gdzie można tańczyć
Bez końca
Na palcach

Anna Więzik

Zaduszkowa zaduma

Śp. K. Filipowiczowi

kochani cieszyniacy
z urodzenia
z przypadku
z wyboru
niedawno młodzi
uśmiechnięci
dziś poszerzyli
obszar krzyży
nie ma z kim powspominać
tylko czarne gabloty
szemrzą nieustanny różaniec
odchodzących nazwisk

Henryk Żabicki

ziemia moja

jest takie miejsce, są takie góry
jest taka ziemia z sercem na dłoni

ziemia dobra i sprawiedliwa
zaklęty czar w gałęziach, igliwiach

ziemia kryształów czystych potoków,
ryb srebrzystych, ruczajów i źródeł

ziemia prawych sumień przodków
ukrytych wśród jedlin i smreków,
wśród zielonych zboczy i stoków,
uśmiechniętych polan ziołowych
gorących zapachem słońca

ziemia rzeźbiona pracą ojców naszych
i pana wszechświatów
ziemia szczęśliwa, nasza

Alicja Kubera

Nikaj indzi...

Nikaj indzi
bo jyny w Cieszynie
możesz sie z bliska
dziwać na Beskidzki Grónie

Nikaj indzi
bo jyny na Piastowskij Wieży
spotkosz babe
co swoim bajtlom
gwaróm otwiero świata dwiryze

Nikaj indzi
bo jyny na rynku kole Floriana
starzik starce
daje pusy od rana

Nikaj indzi
bo jyny na Świyntej Maryi Magdalyny farze
rzykać możesz i przynosić swoi podzięki w darze

Nikaj indzi
bo jyny nad Olzy brzegiym
rosnóm Francka Jozefa kasztanowce
co dziółchom i synkom dajom szanse
zejścia na manowce

Nikaj indzi
bo jyny pod gryfne lauby uciyc możesz
abyś dycki nie zostół od wielkigo deszcza polany
abo od młodygo gołymbia posrany

Nikaj indzi
bo jyny koci łby na Głembokij
pamiyntajom czasy
kiedy granica nie dzieliła
Cieszyńskijskij Ziemi szyrokijskij

Nikaj indzi
bo jyny na Cieszyńskiy
możesz na Ojcowiznie pracujac
pomogać twoim somsiadom wszystkim

Nikaj indzi
bo jyny tu
mogym se spocznońc
od politycznych i medialnych bzdur

Piszym to
bo żech się tu ulongła
i dycki jyny dzięki Cieszynowi
je żech tako piekno i mondra.

ZIEMIA CIESZYŃSKA KRAJ LAT DZIECIĘCYCH

III EDYCJA
KONKURSU JEDNEGO WIERSZA



SKARBY Z CIESZYŃSKIEJ TRÓWŁY
2003

LAUREACI KONKURSU:

I miejsce:

Szymon Broda godło „**Kaiser - Angelus**”
za utwór *Introspekcja dziecięcego Cieszyna*

II miejsce:

Teresa Chwastek godło „**Julia**”
za utwór *powracam w sen*

Wyróżnienia:

Sonia Anna Nowosielska godło „**Sarna**”
za utwór *Cieszyn*

Anita Pancer godło „**Nitka**”
za utwór *Cieszyn*

Lech Przeczek godło „**ABC**”
za utwór *Proměny*

Mieczysław Stobnicki godło „**Irena**”
za utwór *Czarna Wisielka*

Henryk Żabicki godło „**Górnik**”
za utwór *Okruszki i okruszyny*

Agnieszka Żur godło „**Małgorzata**”
za utwór *Magia Cieszyna*

Nagroda publiczności:

Jadwiga Papiernik godło „**Kwiatek**”
za utwór *Pidla rodem z Cieszyna*

Szymon Broda

Introspekcja dziecięcego Cieszyna

było
jakby nie było końca – im dalej
trwał spacer z Dziadkiem

nigdy dziecko się tak nie cieszyło
jak wtajemniczone w Jego wiedeński strudel,
w bliskość Babci na cmentarzu wśród wiewiórek

w kościele Marii Magdaleny
obok gorejącego Serca Pana Jezusa
zawsze widzieliśmy z Siostrą
rycerzy historii /większej niż przeszłość/

wiecznie rdzewiał geniusz Schuberta
na muzealnym podwórzu

Cieszyn żył
kameralnie przebogaty
cesarski blask – wielu form, i zawsze dany od środka
choć dorosłość czasem zacierą chęcią zrozumienia
dotyk dziecięcej ekstazy

Teresa Chwastek

powracam w sen

sielsko-anielskie
ferie moje
u babci Julki
pod Cieszynem

sen na pół cichy
półjawa, półtajemnica

dom parterowy stary
z ceglana dachówką
wapnem bielone ściany
duża sień i małe izbeczki
i ta babcina z figurką Maryji
i zapach domowego chleba

pełnia lata
u babci Julki
pod Cieszynem

powracają spacerować po łąkach, lesie
najdłuższe wyprawy
wśród łąk pszenicznych
i wiejskie rozleniwione południe
a echo niesie nasze Helo! Helo!

a w babcinym sercu tyle dobroci
co w kromce pszenicznego chleba
ozłoczonego masłem i miodem

lato, 2003

Sonia Anna Nowosielska

Cieszyn

Do twoich słów przytulam moją ciszę,
Zapadam się w tobie, lecz nie ginę.
Wiatr tylko smutne myśli kołysze
O tobie, o sercu, o moim Cieszynie.

To tu błądziłam z głową w chmurach
W cieniu rotundy, w blasku świateł,
Powietrze było pełne zaklęć
I ciepłych, rozmarzonych drzeń.

I nie wiem czy to była zieleń,
Czy biel spadała na twój szept,
Wiem tylko, że pod powiekami
Zostaniesz ty i Cieszyn pełen łez.

Anita Pancer

Cieszyn

Mały, a jakże wielki,
stanowisz odrębną część świata.
Twój urok zachwyca wszystkich,
Ty wszystkich ubogacasz.
Od dziada mojego zaczerpniętą wiedzę
wciąż bardziej zakochuję się w Tobie...

Ty zaś w swym majestatycznym milczeniu
Urokliwie trwasz,
Pamiętając stare dzieje,
I dając nam schronienie
Byśmy pełni dumy
Rysowali obraz Twego wizerunku
W sercach.

Lech Przeczek

Proměny

Čas navždy smazal
dětský úsměv
Vzpomínky
v husté pavučině
značně vybledly

Po letech
volíš
jiný úhel pohledu

Jen voda v Olze
teče stále stejně

Mieczysław Stobnicki

Czarna Wisetka

Chodź usiądźmy na tych pniach sosnowych
Tam w dole płynie Czarna Wisetka
Tu przykucnęły złote kaczeńce
Na zboczach cisza bezkresem zawisła

Nic się nie dzieje, tylko w tej osnowie
Żywiąc świecą drzew kości
I tu znów trzymam Twoje dobre ręce
Moja dziewczyno z przeszłości

Tu się wyklóca kropla o przetrwanie
Aby być pierwszą w potoku
Tutaj po cichu stąpa z nami echo
Z maleńką łezką gdzieś w oku

Na płytach skalnych wygrzewa się fala
A potem w korycie znika
Wzburzona rzeka spienionym koniem
A czas tak samo ucieka

Trącają w siebie maleńkie kuleczki
Rozmiękłej od żalu rosy
Jakby wylane z pękniętej beczki
Unoszą się gdzieś w niebios

I tylko czasem na drodze krętej
Wzdłuż której rzeka się wije
Spłoszone nasze zetkną się dłonie
I w ciszy serce zabije

Aby stłumione zgasnąć po cichu
Jak fala co czasem zamiera
Przeżyłem dzisiaj, nie wiem czy jutro
Znowu odnajdę teraz

Henryk Żabicki

Okruszki i okruszyny

poczęte w tym grodzie
serce pamięta:

starzę
w szumnej hacce
w piekarni Czmiela

starzika
przy kręglach na placu
u Niemca, w tartaku

ojca,
który w skrzyni „Telefunkena”
widział i słyszał
wolności tchnienia

matkę,
która przed domem,
w Święta Pracy,
wieszała naszkrobione
cychy i płachty

spacery
nad rzeczki bobrowe
i zielone wzgórza

chłód starych sieni,
nagrzone historią
zaułki, zamki, kaplice

nabożne wzruszenia
u braciszków z Placu Londzina

w Jezusowym Kościele,
Boga znak krzyża
na piersi kreślony

mokre od smutku
nagrobki przodków

to serce, tu zrodzone
pamięta to teraz
i choćby bić przestało
zapamięta

na zawsze

Agnieszka Żur

Magia Cieszyna

Jesteś teatrem pełnym sukien
milczącą basztą pośród drzew
Jesteś wieczorem na „Głębokiej”
gdy brzmi operetkowy śpiew

Jesteś spacerem po uliczkach
fontanną w rynku, gołębiami
dzieckiem, co rzuca im okruchy
Jesteś w sklepiku kanapkami

I kinem jesteś, gdzie dziewczyna
Za rękę trzyma się z chłopakiem
Jesteś rotundą, Olzy wodą
W parku Regera jesteś ptakiem

Studnią do której grosik wrzucam
W której spełniają się marzenia
Trzech Braci miastem i dumą w głosie
Kiedy mówimy „To nasza Ziemia”

Jesteś kulturą przodków naszych
Tradycją, tworem rąk rodaków
Wychodzisz poza progi Polski
Mieścisz się w sercach Cieszyniaków

Jadwiga Papiernik

Pidlą rodem z Cieszyna



Mojóm Ciotke w malyńkości
Hankóm Pidlóm nazywali.
Była żwawo, sprytno, gibko,
Chłopców dała radę zwalić.
Przewodnikym wśród nich była,
Każdóm grande wymyśliła.

Aby Niymcóm nadokuczać,
Grupie plan swój przedstawiła:
„Chłapcy, my muszimy im dać w kość,
Żeby ich trefiła złość!
Jo wóm powiym, co zrobimy:
Do klasztoru sie wkradnymy,
Kaj arsynoł, przeca wiyecie?
Chyba mnie nie zawiedziecie?



Pozbiyróm im pukawki.
Akcja jutro o wieczorze,
Wtynczos straźnik chłapie kawke.
A na dzisio?
Cosik fa-a-jne!
Wy musicie mnie obstawiać.

Janek, tyś je mały srajdek,
Trzymej sie przy domu, z bliska,
Aby dwiryze nóm otworzyć,
Kiej nas bydóm gnać Niymczyska.
Ludwik razem z Króliczkami
Na Frysztackij postowajóm.
Jak sie akcja nie powiedzie,
Na Żydowczok niech spylajóm.



Bracik Franek, silny synek,
 Ty sie przy mnie twardo trzymej,
 Bydmy se pieknie godać,
 Ku cysternie sprytnie skrodać.
 Jak tyn szpunt już wyciognnemy,
 To sie w mig, w błysk rozlecemy,
 Každy w schowki, w kónty swoi.



Chłapcy-y-y, czy sie gdo boi?!
 Bo poradzym se z tchórzami.
 W chałpie zwalym was dudkami,
 Tak, że zadek spuchnie cały.
 Je to dlo was zrozumiałe?"
 „Pidla, dobre mosz pomysły!
 Nigdy my cie nie zawiydli.
 Skuli ciebie my sóm góróm!
 Ty Niymczyskóm oczy zmydlisz.

Pidla dobróm uczynnicóm,
 W hitlerowskij pajcie była.
 Ich jynzyka i zwyczajów
 Pieknie sie tam nauczyła.
 I ta mało dziełcha chytro,
 Co niebieski miała oczy,
 Poradziła gibko zmykać
 I niejedyn płót przeskoczyć.



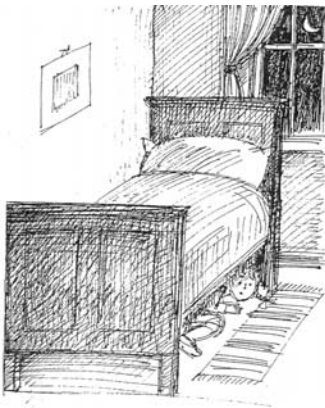
Dygła pieknie przed soldatym,
 A w uśmieszku myśli skryte...
 „Guten Morgen,
 Du hast Bonbon?
 - Ja, klain Mädchen,
 bitte, bi-i-i-tte”.
 A Franciszek z drugij stróny
 Już mocuje się z cysternóm.

Prawóm rynków korek krynci,
 Nogóm sie zapiyro o nióm.
 Już puściło! Hnet odskoczył.
 Nogi za pas!!!
 Hóny-y-ym z Frantym!
 Pidla pięknie sie skłóniła
 I wolniutko poszła skrótym.
 Chłapcy sie porozbiygali.
 „Halt! Ha-a-alt! Polnische Schweine!



Co sie dzieje? Kaj sie leje?
 Co sie stało?
 Gównno sie z cysterny loło.
 I płynęło od Głymbokij,
 Aż skrynciło na Zamkówóm,
 Potym w lewo,
 Pas szeroki gnoł do Olzy.
 A smierdziało,
 Tak, jak z duszy mocka tchórzom.

Uzbrojyni aż po zymby hitlerowcy
 Przeglóndali dóm po dóm,
 Kaj by mógli rezydować
 Chłapcy, syncy tacy mali.
 Ale po nich ani śladu,
 Ani widu, ani słychu.
 Partyzantka sie ukryła
 Po piwnicach i na strychach.



A Pidelka sprytno, mało
 Aż pod łóžko wlazła cało
 I siedziała tam do nocy,
 Kiej udzielił ji pomocy
 Tato, kiery wrócił z kiśnióm.



Bo do nocy chałpe oszklif
Laryszowi bogatymu,
Co był chrzestnym od Stazyki.
Szkło odstawił, zgiął kolana
I wyciongnół Pidle kijkym.

Nie bój sie Haniczko mało,
Jo Ci krzywdy nie dóm zrobić.
Gównu Niymcóm się rozlało?
Przyszło im nauczkę zdobyć.
Na Poloków ni ma rady
Jak się weznóm do gromady!



SPOJRZENIE PRZESZŁOŚCI ZABYTKI ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

IV EDYCJA
KONKURSU JEDNEGO WIERSZA



SKARBY Z CIESZYŃSKIEJ TRÓWY
2004

LAUREACI KONKURSU:

I miejsce:

Daria Donocik godło „Satura”
za utwór *Jesienne wzgórze*

II miejsce:

Szymon Jan Broda godło „Pandemonium”
za utwór *Relikwie spojrzeń bliskich*

III miejsce:

Stanisław Malinowski godło „Viset”
za utwór *Pejzaż we wnętrzu*

Wyróżnienia:

Agata Dąbek, Bożena Kłosiewicz godło „Obserwator”
za utwór *Limeryk*

Jolanta Filipek Čepcova godło „Żaba”
za utwór *Saľajka*

Anita Pancer godło „Nitka”
za utwór *Pejzaż naszych wspomnień*

Tadeusz Pietrzyk godło „Smok”
za utwór *Rotunda*

Teresa Waszut godło „Uparciuch”
za utwór *Spuścizna artysty*

Anna Więzik godło „Satyr”
za utwór *Oda na cześć rotundy rzymskiej z XI wieku na banknocie*

Nagroda specjalna jury i nagroda publiczności:

Maria Szturc bez godła
za utwór *Korzeniorka*

Daria Donocik

Jesienne wzgórze

nie wiedzieć czemu
tam zawsze pachnie
jesienią

bo czyż wspomnienia
inny
zapach mieć mogą
niż przemijania?

(a każde jak piasku ziarenko
w klepsydrze czasu...)

kto słuchać potrafi
usłyszy
głosy sprzed wieków
sukni do ziemi szelest
i stukot dorożek o bruk

nocą zobaczyć można
cichą alejką idącą postać...
a może to tylko jej cień...?

kto patrzeć potrafi
zobaczy

i czy to przypadek
że
tutaj właśnie pierwszego pocałunku
wspomnienie?

kamiennym murem otoczony
czas
zastyga
pod nogami kasztany
szum zardzewiałych liści
i trudno pominąć banalne słowo
magia

księżniczek warkocze z wieży wysokiej
spuszczane
czekają
...to samo od wieków w niebo patrzenie
...to samo niezmiennie gwiazd nazywanie

co dzień przemijamy
co świt gaśniemy
i za lat tysięcy
stóp naszych ślady będą
historią

żadnego momentu
nie wolno ominąć

klepsydra na pamięć
uczy się
ziarenek piasku

Szymon Jan Broda

Relikwie spojrzeń bliskich

Relikwie spojrzeń bliskich.
Kiedy przechodzę
wśród Was
i trochę już zmęczony
i pełen nowej świeżości,
każdy kamień Wasz oddycha we mnie
- świat dawniejszy niż wczoraj
coraz bliższy.

Dogłębnie biegną
gzymsy Głębokiej ulicy,
którym kłaniają się radośnie gołębie.
Lecz rytm trwania
rozwija się od ogrodu Muz i dyplomatów pokoju
gdzie młody cesarz
aż dygnął
w takt zawsze Niedokończonej Symfonii Czasu.
I dalej
ze swojsko-imperialnym walczykiem
dostojny przemarsz
przez rynek.

Z blasku Austrii
ku dalszym jeszcze – choć bliższym Piastom
ku baszcie strażniczce przeszłości
co stoi wyniośle wśród drzew,
prosta i mocna – topos pejzażu.

Pozwól jej strzec
widoków na Prawdę o Europie,
gdzie biją dzwony
od Marii Magdaleny i Jezusa!
Nie przerywaj też ziemi i kamieniom
oplatanym przez bluszcz i łopuchy
w cichym szemraniu kadiszu.

Stanisław Malinowski

Pejzaż we wnętrzu

Ten pejzaż pozostał
na półkolu wnętrza.
Wcześniej tu nie byłem,
tak jak sam Mikołaj.
To dla mnie kasztelan
spoglądał z empory.
Księcia Przemysława
witał zawsze godnie.
A wsparty piaskowcem
co w arkadach drzemie,
romańskim wyznaniem
szorstkość swą łagodził.
W murowane dzieje,
ponad swą codzienność,
odszedł uciszony...
Spójrz, łukiem tęczowym,
w resztkach polichromii,
na wapiennych ciosach
czas dał się ujarzmić.
W kamiennej więc mensie
duch prawieków żyje.
Sklepienie jak koncha
niebem jest absydy.
W szczeliny okienne,
czy mi się to zdaje,
taki sam wiatr znowu
tak jak kiedyś dmucha.

Agata Dąbek Bożena Kłosiewicz

Limeryk

Pewna piękna, stara studnia w Cieszynie,
- ta z legendy o powstaniu miasta słynie.
Lecz zrobiła się turyście kwaśna mina,
gdy przyjechał dnia pewnego do Cieszyna
i zobaczył „starą damę” w seledynie.

Jolanta Filipek Čepcova

Saťajka

Przez nie
przyszedł
niechciany
nieoczekiwany
mór
zapłakało jeszcze
niemowlę
chciane
oczekiwane
i łzy matki
po raz ostatni
ozdobiły koronki
białe
uprane
i w cieniu krzyża
stanął krzyż

Trysnęła woda
i czyste myśli
skierowane do Boga
i człowiek
otworzył drzwi

Anita Pancer

Pejzaż naszych wspomnień

Stare kamienie
W oknach witraże
Schody bez poręczy
I liche ołtarze
Dąb wśród młodych świerków
I rdzą okryta klamka
Cukier w cukiernicze
Pusta filiżanka
Srebrna łyżeczka
Kieszonkowy zegarek
Studnia pełna marzeń
Wzgórze, na nim zamek
Magiczne miejsca
Stare mury
Brukowane uliczki
Wiatr wiejący w chmury
Cisza... a za rogiem...
Kataryniarz i babcia z kołowrotkiem

Tadeusz Pietrzyk

Rotunda

We wnętrzu jak kosmos
okrągłym Bóg mieszka
od wieków – na wieki
Cisza absolutna pamięta
chóry mnichów
i dworzan hymny
Rankiem światło zwycięża
ciemność sprawiedliwie
Anioły szepcą tam pacierze...

Teresa Waszut

Spuścizna artysty

Witraże ołtarza Pańskiego
goleszowskiej świątyni
każą pamiętać o wielkości człowieka
któremu Sorbona nie odmieniła duszy
Dzieła mistrza z Andziółówki
przemawiają swoistym pięknem
bogate w religijne treści obrazy
uczą zasad chrześcijańskiego życia
w katedrze Chrystusa Króla
w rodzinnym kościele Dobrego Pasterza
w małej kapliczce na Buczniku
w pracowni malarza wszędzie kontemplujesz Boga

Anna Więzik

Oda na cześć rotundy romańskiej z XI wieku na banknocie

wpisuję mozolnie
schyłkowy życiorys
w ziemię cieszyńską
najbardziej
kiedy liczę was
moje comiesięczne
dwudziestozłotówki
z najstarszym zabytkiem

dwadzieścia osiem rotund
za nadwątlone trudem zdrowie
lata pracy
poświęconej tej ziemi
z której wyrosłam
i moi antenaci

myślę –
- żyłabym godniej
gdyby ten zabytek
umieszczono na stułotówkach

tak czy inaczej
jestem przeciw EURO

Maria Szturc

Korzeniorka

Downij w kucheni było pięknie,
W kucheni było miło.
Ściany sie zawsze wopne pobiełiło,
W koncie piec stoł kachlowy
Do warzenia przez mamulke gotowy.
Kole pieca drzewiano ławeczka
Na ni leży konewka, tarło i deseczka,
A że w gazdowce jeso krowiczki
Stojo na ławie dwie maselniczki,
Łobok skopek je do mlyczka
Bo doi się niejedna krowiczka.
Ponclok i czepnik na dojonke czekajo
Bo przepasiste brzuchy gliniane majo.
Jak gaździno wszycki mlyko wydoi
To ich łobydwu świyże mlyke napoi.
Czego w tej kucheni ni ma mili ludeczkowie
Kiery tam nie był, ten się nie dowiy.
W kredensie talyrze i sztamberliczki
Wyciągali my ji, jak przyszeł fieszak do Haniczki.
Na ścianach wiszo wyszywane deczki,
A wedla nich napisane biblijne wyroczki
I łobroz Jezusa, co uciszo burze.
Ale najważniejsze wo powiedzieć musze,
Że na stole chlebiczek, jak malowany
Do gościa, co przyszeł przyrychtowany,
Bo żoden głodny łod stołu nie łodchodził,
Každy był dajny, co się w Cieszyńskim urodził.
Kole chlebiczka śpiywnik i Biblia Święto,
By ło swoich powinnościach każdy pamiętoł.
W drugim koncie kuchyni łozko drzewiane
Pierzyno i zoglówkami szumnymi zasłane.
Nad piece zaś łyznik, też drzewiany, wisi,
Tam se wieszali warzechy i rogule kiedysi.
Ale mie najbardziej się podobo skrzyneczka
Co jo mo pod rękó nasza mamuliczka.
Tako mało, drzewiano, z szufladkami,
Cało zapełniono rozmaitymi korzeniami.
Je skorzyca, kmin, kapke lubczyka,
Ten łostatni jeny dlo naszego starzyka.
Papryka, goździk, jakisi rogate korzeni,
Pieprz i zozwó, co na łostro wszycko zmieni.
Mało skrzyneczka, a smaków moc w nij wielko.
Ta drewniano skarbnica –
To korzeniorka.

Słowniczek wyrazów gwarowych

- abo – *albo, lub*
bajtł – *mały chłopiec*
bydóm – *będą*
chałpa – *dom*
chłapność – *wypić*
chłapiec – *chłopiec*
cycha – *poszwa na pierzynę*
czepnik – *mały kamionkowy garnek
z otworkiem nad dnem do
oddzielania śmietany od mleka*
dajny – *szczodry*
deczka – *haftowana makatka na ścianę*
dudki – *wiązane rzemyki do wymierzania
kary chłosty*
dwiyrze – *drzwi*
dycki – *zawsze, stale, wciąż*
dziółcha – *dziewczyna*
dziwać się – *patrzeć, przyglądać się*
feszak – *elegant*
gazdówka – *gospodarstwo*
gażdżino – *gospodyni*
gdo – *kto*
gibko – *prędko*
gnać – *pędzić*
godać – *mówić*
granda – *heca*
grónie – *góry*
gryfne – *ładne, zgrabne*
hacka – *chusta wełniana, najczęściej
z frędzlami, do okrycia głowy
i pleców*
hnet – *zaraz*
hónym – *szybko*
indzi – *indziej*
je – *jest*
jeso – *są, forma archaiczna*
jyny – *tylko*
kachłowy – *kaflowy*
kaj – *gdzie*
kapke – *trochę, niewiele*
kiej – *kiedy*
kiery – *kto, który*
kiśnia – *duża skrzynia z nieheblowanych
desek*
kole – *obok*
kucheń – *kuchnia*
mamulka, mamuliczka – *mateczka*
mocka – *dużo*
naszkrobić – *nakrochmalić*
nikaj – *nigdzie*
pajta – *rozpadająca się chałupa, rudera*
pidla – *mała rybka*
plachta – *prześcieradło*
poncłok – *gliniany garnek*
przeca – *przecież*
przyrychtowany – *wystrojony*
pusa – *pocałunek, całus*
rogula – *mątwka*
rzykać – *modlić się*
se – *sobie*
skorzyca – *cynamon*
skuli – *z powodu*
srajdek – *maluch, malec*
starka – *babcia*
starzik – *dziadek*
synek – *chłopak*
szpunt – *korek*
sztamperlik – *mały kieliszek z grubego
szkła*
szumny – *piękny, okazały*
ulógnąć się – *przyjść na świat*
warzić – *gotować*
wlyżć – *wejść*
wtynczos – *wtedy*
zadek – *tyłek*
zoglówek – *poduszka*
zozwór – *imbir*
zwalic – *zbić*
Żydowczok – *cmentarz żydowski*

SPIS TREŚCI

Wstęp (Beata Sabbath)	3
GRANICA	
– I edycja Konkursu Jednego Wiersza	5
Stanisław Józef Malinowski - <i>Psalm o bezgranicznym miejscu</i>	7
Libor Martinek - <i>Tráva</i>	8
Rafał Świc - <i>po drugiej stronie granicy</i>	9
Michał Bukowski - <i>niepodległość</i>	10
Anna Mazur - <i>Dwa światy</i>	11
Lech Przeczek - <i>Volba</i>	11
Lucyna Przeczek-Waszkowa - <i>utwór bez tytułu</i>	12
ZIEMIA CIESZYŃSKA – MOJA MAŁA OJCZYZNA	
– II edycja Konkursu Jednego Wiersza	13
Michał Bukowski - <i>noc</i>	15
Urszula Stefania Korzonek - <i>W pamiętniku babci</i>	16
Libor Martinek - <i>Piskořov</i>	16
Lech Przeczek - <i>Těšínska jablčka</i>	17
Dariusz Barski - <i>Tryptyk cieszyński</i>	18
Irena Elżbieta Suchy - <i>utwór bez tytułu</i>	19
Małgorzata Szarzec - <i>Tylko w tej krainie</i>	20
Anna Więzik - <i>Zaduszkowa zaduma</i>	21
Henryk Żabicki - <i>ziemia moja</i>	22
Alicja Kubera - <i>Nikaj indzi</i>	23
ZIEMIA CIESZYŃSKA – KRAJ LAT DZIECIĘCYCH	
– III edycja Konkursu Jednego Wiersza	25
Szymon Broda - <i>Introspekcja dziecięcego Cieszyna</i>	27
Teresa Chwastek - <i>powracam w sen</i>	28
Sonia Anna Nowosielska - <i>Cieszyn</i>	29
Anita Pancer - <i>Cieszyn</i>	30
Lech Przeczek - <i>Proměny</i>	31
Mieczysław Stobnicki - <i>Czarna Wisetka</i>	32
Henryk Żabicki - <i>Okruszki i okruszyny</i>	33
Agnieszka Żur - <i>Magia Cieszyna</i>	34
Jadwiga Papiernik - <i>Pidla rodem z Cieszyna</i>	35
SPOJRZENIE PRZESZŁOŚCI – ZABYTKI ZIEMI CIESZYŃSKIEJ	
– IV edycja Konkursu Jednego Wiersza	39
Daria Donocik - <i>Jesienne wzgórze</i>	41
Szymon Jan Broda - <i>Relikwie spojrzeń bliskich</i>	43
Stanisław Malinowski - <i>Pejzaż we wnętrzu</i>	44
Agata Dąbek, Bożena Kłosiewicz - <i>Limeryk</i>	45
Jolanta Filipek Čepcova - <i>Saľajka</i>	46
Anita Pancer - <i>Pejzaż naszych wspomnień</i>	47
Tadeusz Pietrzyk - <i>Rotunda</i>	48
Teresa Waszut - <i>Spuścizna artysty</i>	48
Anna Więzik - <i>Oda na cześć rotundy romańskiej z XI wieku na banknocie</i> ..	49
Maria Szturc - <i>Korzeniorka</i>	50
Słowniczek wyrazów gwarowych	51

ISBN 83-915660-5-6